

FUNDAMENT, KTÓREGO KAMIENIEM WĘGIELNYM JEST SAM JEZUS CHRYSTUS - 17. 02.2018 (zgromad

FUNDAMENT, KTÓREGO KAMIENIEM WĘGIELNYM JEST SAM JEZUS CHRYSTUS

17. 02.2018 (zgromadzenie poranne)

Nie ma ważniejszej sprawy dla nas ludzi jak poznać prawdę i się jej nauczyć, poznać rzeczywistą przyczynę degradacji ludzkości, tego, że ludzie stają się coraz gorsi, coraz bardziej podobni do diabła, który przyszedł pewnego razu do raju i skusił Ewę i Adama do tego, żeby stracili ufność do Boga, a zaufali jemu. Wiele wydarzeń na ziemi pokazuje nam, że gdyby nie Pan, gdyby nie Jego przyjście, diabeł osiągnąłby tutaj o wiele większy sukces. Ludzie byłiby jeszcze gorsi, jeszcze bardziej gotowi do mordu i do niszczenia się nawzajem. Tak bardzo potrzebujemy Światłości z nieba, która przysłała do mnie i do ciebie.

Na początku chciałbym przytoczyć fragment z 2 Listu do Tymoteusza 3,14-17. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza takie słowa:

„Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła wyposażony.”

Słowo Boże jest dla nas bardzo ważne. Nie tylko po to, żeby je czytać i wiedzieć, że jest księga, w której jest zapisana prawda Boża, ale dlatego, żeby zrozumieć Boga, który dał nam to Słowo, żeby przez nie zrozumieć, jaki jest Boży plan, Jego zamysł. Dzięki Biblii możemy zrozumieć Boga, a poznając Go coraz bardziej, odkrywamy motywacje i sposób Jego działania oraz Jego konsekwencję. Czytamy Biblię nie dla samego czytania, ale dla poznania. Często człowiek może sobie pomyśleć: już przeczytałem jakiś urywek z Biblii i to mi wystarczy. Ale czy go rozumiałeś? Czy potrafisz, przez ten fragment, powiedzieć coś o Bogu, który sprawił, że to jest tu zapisane? Czy to Słowo, które do ciebie dociera, wpływa na to jakim jesteś? Kiedy Jezus chodził po ziemi i głosił ewangelię o Królestwie Bożym, to mówiąc do ludzi, dawał im szansę, możliwość rozpoznania prawdy o ich stanie wobec Niego, o sytuacji wokół nich, o potrzebie i sposobie otrzymania zbawienia. Jego nie interesowała dumna mowa, retoryka greckich mówców, którzy swą piękną mową zachwycali ludzi. Pragnieniem Jezusa było, aby człowiek, który Go słuchał, pojął, że bezwzględnie potrzebuje zbawienia. Wszystkie Jego słowa, albo olbrzymia większość słów Jezusa została spisana dla nas, abyśmy wiedzieli, co mówił i aby przemawiały one do nas tak, jak do ówczesnych, wśród których przebywał. Poprzez to poznajemy, jakim jest Chrystus, co jest w Jego sercu, co jest dla Niego najważniejsze. Coraz bardziej zdajemy sobie sprawę, jak cennym jest dla nas wezwanie do wyparcia się siebie, wzięcia swojego krzyża i pójścia za Nim, aby Go naśladować.

Teraz, z pomocą Pana, spróbujemy się trochę zagłębić w prawdę, bo niestety świadomość ludzi na ziemi co do niej jest bardzo niska. Ludziom wydaje się, że znają jakąś prawdę i uderzają nią w innych, niestety najczęściej w tych, których Duch Święty wprowadza w kosztowność Słowa Bożego. Na

przestrzeni pokoleń zawsze starano się zabić ludzi, którzy stali w prawdzie Słowa Bożego, bo świat religijny ich nienawidził. Dlatego widzimy, że kiedy tylko w religii powstała jakaś grupa ludzi, którzy trzymali się prawdy, chcieli żyć prawdą, to przywódcy religijni ich atakowali, ponieważ stawali się przeszkodą dla ich pozycji lub sposobów rozwiązywania spraw przez religijnych ludzi.

Kiedy przyszedł Jezus Chrystus, przywódcy religijni zrobili dokładnie to samo. Podobnie robili przywódcy religijni, kiedy powstawali prorocy i mówili prawdę od Boga. Często strasząc ich swymi groźbami, chcieli zamknąć im usta, bądź zabijali ich, aby wyeliminować ich spośród żyjących. Działo się tak przez wszystkie pokolenia. Zatem poznać prawdę, to znaczy narazić się tym, którzy nie chcą prawdy, którzy chcą, aby wyznawać to, co oni ustalili.

Na przykład ustalono wyznanie wiary na Soborze Nicejskim i zatwierdzono, że takie wyznanie wiary ma obowiązywać w całym Kościele, a jeżeli ktoś nie będzie się z nim zgadzać, ma być przynajmniej odłączony. Później już stosowano presję, używano władzy, żeby uderzać w tych ludzi. W ogóle samo złączenie się z władzą już było zdradą wobec Jezusa Chrystusa. Władza ma swoje prawa oraz swoje zasady i Kościół ma swoje prawa oraz zasady. Władza tego świata ma od Boga miecz i ma wymierzać sprawiedliwość, karać przestępców, umieszczać ich w więzieniach, to jest jej zadanie. Kościół ma ratować, wyzwalać z grzechów, świecić światłością Chrystusa Jezusa, ogłaszać prawdę o zbawieniu, o Królestwie Bożym. Bóg nie dał nam miecza, żeby wymierzać sprawiedliwość i odcinać głowę przestępcy itd. Mamy inny miecz - Słowo Boże, którym chcemy odciąć człowieka od jego zależności od diabła, który go niszczy. A kiedy te dwie sprawy połączysz w jedno, to miecz władzy służy Kościołowi, żeby niszczyć tych, którzy nie są zgodni z wyznaniem tego Kościoła. Takie tragedie działy się przez wszystkie pokolenia.

Wielu biskupów, którzy byli na Soborze Nicejskim zostało postawionych wobec niepewnej dla nich sytuacji, kiedy Konstantyn Wielki ustalił, że trzeba wprowadzić w to wyznanie wiary, które oni już po swojemu ustalili, pewne słowa, dla ujednolicenia podstawowego wyznania wiary chrześcijańskiej w celu usunięcia sporów. Nie wiadomo do końca, czy ten cesarz był wierzący. Był sprytnym i przebiegłym politykiem, który wiedział, że jeśli podporządkuje sobie wierzących ludzi, to osiągnie spokój w swoim imperium i będzie mógł nim zarządzać. Po co takie wyznanie wiary było komuś potrzebne? Czy to wyznanie wiary jest w ogóle zapisane w Biblii? Po co komuś było potrzebne inne wyznanie wiary, niż jest zapisane w Biblii? Jak to możliwe, że biskupi, którzy czytali Biblię się w to zaangażowali? Cesarz ładnie to wszystko przygotował: zaprosił biskupów, a następnie wyprawił dla nich ucztę. W tym czasie nie tylko ustalono jakieś wyznanie wiary, które zaczęło po niewielu latach obowiązywać w całym Kościele, ale również uzgodniono, że w czasie zgromadzenia przy modlitwie nie wolno klękać, lecz tylko stać. Z powodu kogo i dlaczego? Może z powodu cesarza, któremu nie wypada klękać. A kto by się sprzeciwiał, miał być wykluczony. Ustalano kary pokutne, paroletnie. Jednak Słowo Boże mówi inaczej.

Zostawiono Słowo Boże i zaczęto ustanawiać ludzki porządek. Po ludzku to znaczy cieleśnie, a za tym zawsze stoi już diabeł. Widzimy te tak zwane potężne religie chrześcijańskie, które w rzeczywistości nie ratują ludzi, nie przyprowadzają do życia Chrystusowego, ale wręcz niszczą pragnienie życia jak Chrystus. Ci ludzie żyją jak świat i czują się w porządku. Zatem całe to wyznanie pokazuje przez swój owoc, że Pana w tym nigdy nie było. Mnóstwo ludzi w Polsce uważa się za chrześcijan, ale w jaki sposób żyją? Oni nie żyją w sposób okazujący innym, że idą drogą prowadzącą ich do wieczności w Chrystusie Jezusie, nie są sobie bliscy, nie oczyszczają się, nie przygotowują się na spotkanie z Panem, żyją przed telewizorami, na jakichś imprezach, pijąc alkohol, w jakichś czarach, okultyzmach, a potem idą na jakiś czas do miejsca odbywania aktu religijnego. Widać do czego doprowadziło ówczesne wyznanie wiary. Owoc pokazuje, jak wielu ludzi oszukano i zwiedziono, nie tylko w Rzymie, ale i na całym świecie.

Po co jest Biblia? Do wykrywania błędów, które odprowadzają od życia Chrystusowego. Biblia nie jest tylko Księgą do poczytania. Jakże wielka bitwa była o to, żeby Biblia nie była dostępna w ojczystych językach danych narodów, jak zabijano ludzi, którzy tłumaczyli Biblię na przykład na angielski i inne języki. Palono za to na stosach, bo uznawano, że jeżeli prości ludzie będą czytać Biblię, to im się pomiesza w głowie. A przecież Jezus mówił do prostych ludzi, do rybaków. Jakże wspaniały list napisał prosty człowiek – Piotr. Nie trzeba filozofów, żeby zrozumieć Biblię. Trzeba tylko chcieć poznać Pana.

O tym, w jaki sposób doszło do sformułowania tego wyznania, znany polski historyk napisał w ten sposób: „Pierwsza sesja odbyła się w dniu 20 maja roku 325, w wielkiej Sali pałacu cesarskiego. Konstantyn zjawił się w całym blasku swego majestatu, ale bez straży przybocznej. Zebrani powitali go przez powstanie i usiedli dopiero na znak przezeń dany. Następnie cesarz wygłosił mowę, która brzmiała jak hymn pochwalny ku czci Kościoła. Trudno wszakże dojść, w jakiej mierze wyrażała ona osobiste poglądy władcy; wydaje się, że jak większość przemówień oficjalnych we wszystkich krajach i czasach, również i ta została napisana przez któregoś z doradców, w tym wypadku był nim chyba Hozjusz. Oczywiście nie zabrakło wezwań do jedności. Cesarz przemawiał po łacinie, a dopiero później sekretarz powtórzył rzecz po grecku.

W toku dwumiesięcznych obrad Konstantyn wielokrotnie zjawiał się na Sali i obejmował przewodnictwo. Często też spotykał się z biskupami indywidualnie. Wśród tych dochodziło niejednokrotnie do gwałtownych sporów, a każde z ugrupowań starało się przeciągnąć władcę na swoją stronę wszelkimi sposobami. Zasypywano go listami, w których świątobliwi mężowie wzajem oskarżali się o przeróżne występki; Konstantyn nie czynił użytku z tych materiałów, ale też ich nie niszczył. Póki trwały sesje, usiłował zachować pozory bezstronności, choć było oczywiste, że skutkiem namów Hozjusza sprzyja Aleksandrowi.

Jeśli sobór chciał rozstrzygnąć kwestie doktrynalne, musiał ułożyć możliwie precyzyjne wyznanie wiary. W trakcie obrad nad tym punktem biskup Cezarei, Euzebiusz, przedłożył swój projekt. Uznano go jednak za zbyt kompromisowy i w końcu zwyciężył tekst przygotowany przez Hozjusza i Aleksandra; z całą pewnością wydatnie pomagał im przy tym młody diakon, sekretarz biskupa Aleksandrii, imieniem Atanazjusz.

Właśnie to nicejskie wyznanie wiary powtarzane jest po dzień dzisiejszy, choć w nieco rozszerzonej formie, w większości Kościołów chrześcijańskich. Stwierdza ono wyraźnie, że Chrystus jest „homouyzjos” czyli współistotny Bogu. Termin ten został ponoć zaproponowany przez samego Konstantyna, oczywiście z inicjatywy Hozjusza, który poprzednio przekonsultował to zagadnienie z Aleksandrem i Atanazjuszem. Jego przyjęcie w wyznaniu wiary było równoznaczne z potępieniem doktryny Ariusza; uczyniono to zresztą jeszcze w dodatkowych punktach.” [\[1\]](#)

I fragment na ten sam temat z innej historycznej pozycji książkowej: „Ustalono wyznanie wiary, które wydaje się być owocem kompromisu pomiędzy tymi, którym bardziej zależało na potępieniu Ariusza negującego odwieczność Syna Bożego i tymi, którzy bardziej obawiali się sformułowań przypominających twierdzenia Pawła z Samosaty. Kluczowe dla późniejszych dyskusji trynitarnych pojęcie współistotności Ojca i Syna, podobno zaproponowane przez samego cesarza, spotkało się z nader niechętnym przyjęciem, przede wszystkim z powodu niewystępowania terminu w Piśmie świętym, oraz z powodu materialnych skojarzeń, jakie budziło. Dopiero specjalne orzeczenie o znaczeniu czysto duchowym tego terminu skłoniło do podpisania wszystkich biskupów, z wyjątkiem dwóch. Ustalone *credo* nie znalazło od razu uznania w Kościele, o czym świadczy fakt, że wszyscy uczestnicy Soboru w następnych latach angażowali się w synody, na których poszukiwano lepszego sformułowania. Nie udało się do tej pory ustalić w sposób

przekonywujący, jakie credo mogło stanowić podstawę dla tekstu soborowego. Wypada raczej uznać, że jest ono owocem kompilacyjnej pracy, która nikogo nie zadowalała, z wyjątkiem cesarza. Dopiero w ćwierć wieku po Soborze Nicejskim, Atanazy z Aleksandrii zdecydował się na podjęcie tego akurat wyznania wiary jako podpisanego przez największą liczbę biskupów, jaką udało się dotąd zgromadzić. Było ich bowiem około 250, z czasem zaczęto mówić o 300, a ostatecznie o 318; liczbie interpretowanej histologicznie jako znak imienia Jezus. Atanazy też rozpowszechnił opinię, że Sobór był przede wszystkim antyariański.”[2]

Nawet biskupi, którzy byli na synodzie nie umieli tego ufnie przyjąć, bo nie zgadzało im się to ze słowami, które poznali z Biblii. Próba zamieszania w myśleniu bardzo silnie napierała na Bożych ludzi, żeby przyjąć to w ten sposób. Diabeł wyłożył to na tacy niby lepszego uznania Chrystusa Jezusa. Nie mówił, że tu chodzi o niego, żeby wszyscy jeszcze bardziej go słuchali. Diabeł nie przychodzi do chrześcijan, mówiąc: "Słuchajcie mnie, bo ja jestem lepszy", tylko próbuje włożyć w wypowiedź Chrystusa coś, co niby powiedział, a w rzeczywistości Chrystus tego nigdy nie powiedział. Tak kusi ludzi do dzisiaj, zwodząc ich, aby szli za jego nauką.

2 List Jana 9:

„Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna.”

Czytając więc Biblię, chcemy się z niej uczyć. Gdy rozważamy Nowy Testament, chcemy zobaczyć, co chce nam przekazać. W poprzednim rozdziale przytaczałem słowa naszego Pana i Nauczyciela Jezusa Chrystusa, które On sam wypowiadał na temat tego, kto Go posłał, co za zadanie ma do wykonania i po co poszedł do miejsca, z którego po nas wróci. Wskazałem na słowa Jezusa, w których On sam pokazywał, jaka jest rzeczywistość, abyśmy oparli się na Nauczycielu Jezusie Chrystusie, ponieważ jedynie On zna Ojca, a nie na ludzkim pojmowaniu. Na przestrzeni wieków pojawiała się wiele ludzkich nauczai i nie zamierzam się tym teraz zajmować, ale bardziej interesuje mnie prawda zapisana w Biblii, ponieważ tylko ona wyswobadza człowieka z niewoli grzechu. Jeżeli chcesz się uratować, to pamiętaj o tym - czytaj Biblię i ucz się Słowa Bożego, żebyś wiedział, jak jest naprawdę. Gdy słyszysz te dzisiejsze zwiastowania, jakże ponętne i impulsywne, często potwierdzone uzdrowieniami lub tzw. upadaniem w duchu, niby kolejnym darem Ducha Świętego, to zobacz, czy potwierdza je Nowy Testament, czy znajdziesz tam taki sposób działania. Jeżeli nie znajdujesz, to znaczy, że to nie jest Chrystus, bo Słowo Boże służy nam do wykrywania zbłądzeń. Musisz znać Ducha Chrystusowego, musisz znać Ducha Bożego, w którym zapisane jest Słowo Boże, ponieważ tego nie pisali ludzie sami z siebie, ale natchnieni przez Ducha Świętego. Biblia nie jest Księgą tylko po to, by ją posiadać umieszczoną na półce. To jest Księga, w której ty i ja musimy rozpoznać i zrozumieć duchowe przesłanie dla nas. Duchowi ludzie rozpoznają duchowe przesłanie. Cieleśny zaś człowiek czyta Biblię i myśli sobie, że można ją rozumieć na wiele sposobów, obojętnie jak.

Czy już tak znasz Biblię, żeby rozpoznać duchowe przesłanie od Ojca z nieba dla ciebie? Czy znasz siłę tego posłania? Czy jesteś już zdobyty dla tej chwały, o której chciałbym teraz pisać, żeby cieszyć się nią każdego dnia, że taka łaska i jakże wielkie wywyższenie zostało tobie i mnie okazane w Jezusie Chrystusie? Nie chodź po tej ziemi, jak człowiek, który zna Biblię, ale w sumie go ona przytłacza, bo zabiera mu swobody życia, a więc musi pewne elementy z Biblii odłożyć na bok, żeby mu nie przeszkadzały. Biblia nie jest Księgą, żeby nas zniszczyć, ale zbawić. Chcę, żebyś to zrozumiał: często kłamca myśli, że ułatwia sobie życie na ziemi kłamiąc, nie obawia się tego, że coś mu grozi, bo wierzy, że kłamstwo nie zostanie ujawnione, ale również taki kłamca nie zdaje sobie sprawy, że zamyka sobie drogę

do wieczności, bo kłamiąc oddziela się od życia wiecznego. Ile wśród wierzących ludzi jest kłamców? Myślą sobie: „Ułatwiłem sobie życie, bo powiedziałem, że byłbym na tym spotkaniu, ale nie mogłem”, a to nie była prawda, wołał ten czas wykorzystać inaczej. Bóg wszystko widzi i zna prawdę w każdym człowieku, co do każdej sytuacji. Kłamcy nie wejdą do wieczności; Bóg tak powiedział i amen. Nie ułatwiał sobie życia, okłamując samego siebie, że można tak żyć i będzie dobrze. Ludzie okłamują się w wielu sprawach. Po co? Lepiej znać Boga i korzystać z tego, z czym On do nas posłał swego Syna Umiłowanego.

W 2 Liście do Koryntian 11,3 apostoł Paweł napisał takie słowa:

„Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi.”

To jest sprawa najważniejsza; albo oddajemy się Chrystusowi w całej pełni, rozumiejąc, że to jest dla nas zbawienne, albo zamykamy się na Chrystusa, myśląc sobie, że jestem jakimś tam chrześcijaninem i to wystarczy. Zrozum, że jeśli przychodzisz na zgromadzenie i tylko na nim jesteś chrześcijaninem, to jesteś tylko religijny! Ale jeśli jesteś cały czas chrześcijaninem, bez chwili przerwy, to należysz do Kościoła. A gdy zgromadza się taki Kościół, to tam Chrystus jest między nimi, tam jest prawda.

Ewangelia Łukasza 24, 25-27 i 44.45:

„A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.” (25-27)

„Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w psalmach. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma.” (44.45)

Ważny wniosek jest tutaj dla nas zapisany: Pan otworzył umysły tych ludzi, aby mogli zrozumieć Pisma. To, co zrozumieli z pomocą Pana ze Starego Testamentu, zawierają teraz oni w Nowym Testamencie, i dzięki temu, co oni zapisali, możemy zrozumieć prawdę o Jezusie Chrystusie zawartą w Starym Testamencie. Tego nie piszą ludzie nieoświeceni, którym diabeł zamknął umysły i nie mogą zrozumieć prostych rzeczy, o których Jezus do nich mówił. Dlatego starotestamentową prawdę o Jezusie Chrystusie znajdujemy również w Ewangeliach, w Dziejach Apostolskich, w Listach, w Księdze Objawienia. Tak jak Pan Jezus powiedział, że uczony w Piśmie, który wchodzi do Królestwa Bożego, jest jak ten mądry gospodarz, który najpierw korzysta z nowego, a potem ze starego. Bo jeśli pójdziesz w Stary Testament bez nowego, to stary pociągnie cię w tamtą sprawiedliwość, która dziś nie ma już u Boga żadnego znaczenia i odwiedzie cię od sprawiedliwości, która jest w Chrystusie. Wielu już zostało tak odwiedzionych od Pana Jezusa Chrystusa. Jakże często diabeł używa błędnie Słowa ze Starego Testamentu, np. na temat pokarmu, świąt, sabatów, obrzezania itd., żeby zwodzić ludzi, którzy nie znają Nowego Testamentu. Narzuca na nich ciężary wykonywania prawa pod pozorem podobania się Bogu, ale jest to niewłaściwe.

Tak więc mamy ludzi, którym Pan otworzył umysły i pozwolił zrozumieć Pisma. To jest duchowe wejście. Czytając Nowy Testament, nigdzie nie znajduję nauki nicejskiej, ani w jednym miejscu nie dostrzegam ustaleń tego soboru, ani następnych, Biblia nie potwierdza ich nauki. Cały Nowy Testament staje w sprzeczności z soborowymi ustaleniami. Nigdzie w Biblii nie znajdujemy apostołów „odkrywczo”

piszących o tym, jako o odkryciu biblijnym, używając już wtedy tego, co ustanowili uczestnicy tych soborów. Dlatego, kto czyta, rozumie i zachowuje w sercu Słowo, ten wydaje plon. Napisane jest, że ci, którzy nie miłują prawdy, wpadną w obłęd i będą wierzyć kłamstwu. Prawda daje swobodę i wolność, ale jest też znienawidzona na ziemi. Ludzie, którzy są pod największymi presjami ludzkimi, czy też władzy, gdzie chrześcijaństwo jest zakazane pod karą śmierci, są wolnymi dzięki Jezusowi Chrystusowi mieszkającemu w nich. Oni mogli umrzeć, ale byli wolnymi, śmierć nad nimi już nie panowała. Chrystus wszędzie wyzwala ludzi, uwalnia ich nawet w największych, najbardziej represyjnych krajach.

W 2 Liście 1,20.21 Piotr pisze:

„Przedę wszystkim to wiedzie, że wszelkie prorocstwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem prorocstwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.”

„Nie podlega dowolnemu wykładowi.” W Dziejach Apostolskich, kiedy Duch Święty zstąpił na Kościół i kiedy Piotr otworzył usta, aby głosić Słowo Boże, możemy zobaczyć jak było ono głoszone, gdy Jezus zasiadł po prawicy Ojca w niebie, a Duch Święty zstąpił na ziemię. Tak głosi ewangelię Kościół napełniony Duchem Świętym! Ona nie zmienia się aż do powrotu Jezusa. To jest najpotężniejsze zwiastowanie: zdrowe, czyste, święte i prawdziwe. Widzimy, kiedy Piotr przychodzi do Korneliusza i zwiastuje słowa, które darzą życiem, co po nich następuje. Gdzie są te dzisiejsze zwiastowania tych wielkich ewangelistów internetowych? Odnajdźcie wśród nich Piotra czy Pawła! Ci apostołowie nawet nie chcieliby zasiąść w tym gronie fałszywych, obłudnych, zakłamanych nauczycieli, którzy mówią, wydaje się, wielkie rzeczy, zarazem nie żyjąc prostym Bożym Słowem, które mówi bardzo wyraźnie, że diabeł będzie chciał zwieść nawet i wybranych. Tylko tych, którzy miłują prawdę ewangelii zapisaną w Biblii, nie polemizują z nią używając wiedzy nabytej z książek, YouTube, opowieści lub bajek, ale opierają się, jako wyłącznym autorytecie, tylko na Biblii, tych Bóg zachowa i przeprowadzi w godzinie próby. Kto zachowa to Słowo w sercu swoim, rozumiejąc i przyjmując Boże przesłanie, ten dzięki Bogu wygra w bitwie.

Dlatego dla mnie i dla ciebie jest to ważne, by zrozumieć, że żaden biblijny mąż Boży, który jest opisany w Biblii, żaden Boży człowiek, nigdy nie myślał o Bogu inaczej, jak tylko tak, że Bóg jest Jeden! Znajdź chociaż jednego Bożego człowieka w Biblii, który myślał inaczej. Jeden Bóg! Wszyscy Boży ludzie, których Duch Święty napełniał, a przecież Duch Święty bada głębokości Boga i wie, kim jest Bóg; oni wszyscy mieli to samo myślenie: JEDEN. By Go poznać, potrzebujemy pracy Słowa Boga, które stało się ciałem i Ducha Bożego, który został posłany, aby wprowadzić nas w tę kosztowność, a to jest drogocenny skarb. Pragnę podkreślić, że kosztowanie i poznawanie tego Jednego, który postawił przed Sobą tak potężny plan, nim stworzył to wszystko, jest to najwyższy zaszczyt, jakkolwiek mógł nas spotkać. Oddać życie, aby stanąć przed Nim i patrzeć na Niego, to żadna strata. To jest zysk! Dlatego Jezus mówi: "Kto odda mi swoje życie, ten zyska je."

Żaden Boży człowiek nie myślał inaczej i Biblia to potwierdza. Przypatrzmy się zachowaniu Adama i Ewy, po tym jak posłuchali się diabła (1 Ks. Mojżeszowa 3,8-10):

„A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest Twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się.”

„Usłyszałem szelest Twój w ogrodzie” - jeden Bóg przechadzał się po ogrodzie. Adam mówi:

"Usłyszałem szelest Twój, Twojego przechadzania się po ogrodzie."

5 Ks. Mojżeszowa 6,4 (z Biblii Gdańskiej):

„Słuchajże Izraelu, Pan Bóg nasz Pan jeden jest.”

Tak uczono Izraela od samego początku - Pan Bóg, Izraelu, twój Bóg, jeden jest.

5 Ks. Mojżeszowa 32,11.12:

„Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode, unosi się nad swymi pisklętami, rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode i niesie je na lotkach swoich, tak Pan sam jeden prowadził go, nie było przy nim obcego boga.”

Księga Malachiasza 2,10.15:

„Czy nie mamy wszyscy jednego ojca? Czy nie jeden Bóg nas stworzył? (....)”

„Czy nie Jeden (Bóg) uczynił ją istotą z ciała i ducha? A czego pragnie ten Jeden? Potomstwa Bożego.”

Potrzebujemy pracy Ducha Świętego w nas, aby to zrozumieć. Boga nie można poznać na skróty, pobieżnie. Boga nie poznaje się, kiedy jesteś dumny, nieposłuszny; tak Go nie poznasz. Wtedy potrzebne są ci książki i kaznodzieje, którzy w jakże ekspresywny sposób głoszą kazania, gestykulując i krzycząc manipulują ludźmi doprowadzając ich to tzw. padania w duchu, nauczyciele, którzy demonstrują swoją siłę, demonstracyjnie depcząc diabła, który tak naprawdę nimi rządzi. Boga poznasz tylko wtedy, kiedy chcesz być Mu posłusznym. Ale trzeba zrozumieć, w czym mam być posłuszny? Dlatego poznajemy Słowo Boże, żeby wiedzieć do czego Bóg nas wezwał, żebyśmy byli Mu posłuszni, wiedząc jak to posłuszeństwo się wyraża.

Gdy dowiadujemy się, że jest Słowo Boga i jest Duch Boga, to oczywistym jest dla nas, że tak samo jak Słowo Boga tak i Duch Boga pochodzą od jednego Boga Ojca. Słowo i Duch są Bogiem w Nim, gdyż z Niego i przez Niego Słowo jest wypowiedziane i Duch jest wysłany. Kiedy wypowiadasz słowo, czy to słowo jest integralną częścią ciebie, czy osobną jednostką? Czy twój duch jest tobą, czy to jest odrębna osoba? Słowo jak i Duch wychodzą od jednego Boga, dlatego doskonale są Bogiem. Jest Ten, który mówi Słowo i Ten, który wysyła Swojego Ducha, a to jest Jeden Bóg Ojciec. On jeden; nikt inny Go nie wysłał jako Ducha i nikt inny nie powiedział Go, jako Słowo. Jeden Bóg mówi i działa, jak chce. Tak nas naucza Słowo Boże.

Ewangelia Jana 1, 1-4:

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi.”

Zatem widzimy na początku Słowo. Kiedy czytamy Stary Testament; Bóg rzekł i stało się. Ale widzimy tam też Ducha Bożego, pełną współpracę przez Słowo, które wyrzekł Bóg i przez Ducha Bożego, którego Bóg posłał, aby to dzieło było wykonane tak, jak chciał tego Bóg. W Księdze Joba czytamy: "Duch Boga stworzył mnie, a technienie Wszechmocnego ożywiło mnie." Widzimy Adama tworzonego z prochu tej ziemi, który całkowicie ukształtowany martwy leży, gdyż nie był wcześniej ożywiony, tak jak martwy

jest proch tej ziemi z której został ukształtowany. Ale dech życia, który został w niego tchnięty powoduje, że stał się istotą aktywną, żywą tak jak my fizycznie żywi jesteśmy. Pochodziło to bezpośrednio od Boga.

List do Hebrajczyków 11,3:

„Przez wiarę poznajemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga, tak iż to, co widzialne, nie powstało ze świata zjawisk.”

W Słowie było wszystko zawarte. Kiedy Bóg rzekł, że w tym Słowie było zawarte wszystko - jak pisze o tym Paweł w Liście do Kolosan - wszystkie władze i rzeczy były zawarte w Nim. Widzimy pracę Słowa - Bóg rzekł i pracę Ducha Bożego. Bez Ducha Bożego wróg niszczyłby całą ludzkość, kiedy ten Duch napełniał ludzi, oni stawali się inni. Nawet Saul, pierwszy król Izraela, gdy Boży Duch zstąpił na niego, stał się innym człowiekiem, przemienionym człowiekiem. Tak też Bóg powoływał proroków, napełniając ich Swoim Duchem. Przez cały czas diabeł nie zdobył całego terenu ziemi, ponieważ nieustannie powstawali tu, z mocy Boga, ludzie napełnieni Bożą prawdą.

Ewangelia Jana 1,14:

„A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.”

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. W tej sprawie również powstało wiele różnych nauczania, ale one mnie nie interesują. Skoro Wszechmogący Bóg może uczynić co zechce, Jego Słowo może stać się ciałem i chodzić między nami, skoro dla Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa, nie muszę domyślać się jak to się stało, że Maria stała się brzemienną. Niektórzy insynuują, że Jezus był oddzielony od Marii, itd. Ale Syn Boży był realnie i prawdziwie w łonie Marii. Prawdziwie rozwijał się w niej jak my, będąc tyle samo miesięcy w łonie, jak i my w łonach swoich matek. Słowo stało się ciałem.

List do Rzymian 8,34:

„Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami.”

Wiemy, że Słowo, które stało się ciałem, wstawia się za nami. Przed kim? Przed Bogiem Jezus wstawia się za mną i za tobą.

List do Rzymian 8,26. Czytamy tu o Duchu Boga:

„Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.”

Jakże potężna jest to służba Słowa i Ducha i dzisiaj przed Bogiem i Ojcem naszym mamy tak potężne i święte wstawiennictwo. Jaki więc jest nasz Ojciec? Święty! Dlatego potrzebni są tak wielcy i święci wstawiennicy, proszący za mną i za tobą, żeby Bóg nie zabił nas z powodu naszych lekkomyślności, pychy, dumy i arogancji wobec Niego, i abyśmy mogli powstać z naszych upadłości. Dlatego nie ma potępienia w Chrystusie. Pan daje możliwość uratowania się. Ale jeśli człowiek nie będzie chciał zrezygnować ze swoich grzechów, jeśli będzie rozmyślnie grzeszyć, nie ma już dla niego możliwości oczyszczenia się w krwi Chrystusa. Nie można bawić się z Bogiem i Go lekceważyć. Mamy

najpotężniejszych wstawiających się do Boga za nami. Napisane jest, że Jezus z własną krwią stoi przed Ojcem i wstawia się za nami, abyśmy mogli być oczyszczeni. Taki jest nasz Ojciec. Wielu nie zdaje sobie sprawy, jak święty On jest. Mówią: "Ojciec nasz" i biegną dalej popełniać swoje grzeszki. Pamiętajcie, co powiedział Jezus do tych ludzi, którzy mówili: "Naszym Ojcem jest ten Bóg w niebie." Powiedział im: "Bóg w niebie nie jest waszym Ojcem. Waszym ojcem jest diabeł, bo wy chcecie czynić to, co wasz ojciec czyni." Diabeł jest kłamcą i oni tacy byli. Diabeł był żądny morderstwa tych, którzy stoją w prawdzie i oni też byli rżadni zamordować Chrystusa i to nie raz. Owoc ich życia pokazał, że diabeł jest ich ojcem, a nie Ojciec w niebie. Po owocu rozpoznaje się czyim synem lub córką jesteś. Owoc pokazuje: ciała, czy Ducha.

Czytając Biblię prosimy: "Boże, daj poznać." To jest nasze błaganie: "Panie, bez Ciebie pobłędzę, nie dam rady chodzić po tym wspaniałym i czystym Twoim Słowie. Będę czytał je jak literę, która mnie zniszczy." Jeśli pragniesz poznać Boga, Bóg bardzo lubi ludzi spragnionych poznać Go, którzy gotowi są pozostawić wiele rzeczy, aby Go poznać, którzy zrezygnują z wielu światowych przyjemności, aby Go poznać, którzy mówią: "Nie mam czasu na to, ponieważ poznanie Boga jest dla mnie cenniejsze i ważniejsze od tego wszystkiego." Wielu chrześcijan po iluś latach spoczęło na laurach i myślą sobie, że już wszystko wiedzą. Paweł mógł pisać do Tymoteusza: „*Wzoruj się na zdrowej nauce, którą usłyszałeś ode mnie, żyjąc w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. Tego co ci dobrego powierzono strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas*” (2 List do Tymoteusza 1,13.14). Przez Ducha Świętego, Ducha prawdy. „*A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać*” (2 List do Tymoteusza 2,2).

1 List do Koryntian 8,6:

„Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy.”

Gdy czytamy Nowy Testament i widzimy tych Bożych ludzi, którzy modląc się do Boga, dziękowali Mu i zawsze to czynili poprzez Jezusa Chrystusa.

List do Rzymian 1,8.9:

„Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wiara wasza słynie po całym świecie. Świadkiem bowiem jest mi Bóg, któremu służę w duchu moim przez zwiastowanie ewangelii Syna jego, że nieustannie o was pamiętam.”

List do Rzymian 7,25:

„Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu.”

List do Rzymian 16,27:

„Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa. Amen.”

1 List do Koryntian 15,57:

„Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”

List do Efezjan 5,20:

„Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”

Nigdzie w Biblii nie zobaczysz odwróconej sytuacji. Nigdy nie zobaczysz, żeby ktoś w ten sposób pomodlił się: dziękuję Jezusowi Chrystusowi w imieniu Boga. Zawsze przychodzimy do Boga w imieniu Jezusa Chrystusa. To jest jedyna droga. Jezus powiedział: "Ja jestem drogą, prawdą i życiem wiecznym i nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze Mnie." Jeżeli uczymy się czegoś z Biblii, to jest to amen. Nie ma odwrócenia, nie można sobie tego w dowolny sposób zamieniać. Albo prawda daje mi gwarancje zbawienia, wolności, albo chcę dać się oszukać. Dlatego młodzi wierzący powinni szczególnie czytać Słowo, uczyć się Słowa, nie fantazjować na Jego temat. Przeczyta człowiek parę listów, czy trochę ze Starego Testamentu i już tworzy nauczanie. Do nauczania innych jest jeszcze dla niego daleka droga, zanim pozna potrzebne do tego całe Słowo i duchowe Jego przesłanie. Dzisiaj pycha i duma gna wielu ludzi. Myślą, że już coś poznali i coś robią. A dokonują gwałtu, niszczą to, co jest piękne, szarpią Kościołem w różne strony, myśląc, że mają rację, a nie zrobili jeszcze pierwszej rzeczy: nie porzucili jeszcze swojego starego "ja", pyskatego, dumnego, aroganckiego, samowolnego, kłamliwego, złośliwego, a już podejmują się wykładania świętych spraw. Czy Święty Bóg dopuściłby takich ludzi do takiego działania? Przecież kapłani mieli się wyświęcić, a jeśli przynieśli obcy ogień, to ginęli. A dzisiaj wielu lekceważy sobie Boga i mimo że Go nie znają, myślą i mówią innym, że już coś o Nim wiedzą.

Podjąłem się wypisania z Nowego Testamentu prawie każdego miejsca, w którym występuje słowo: **Syn Boga**, żebyśmy mogli zobaczyć jaki nacisk kładzie Nowy Testament na to, że **Jezus Chrystus jest Synem Boga**, skoro od tego zależy nasze zbawienie. Nigdzie tam nie ma wyznania nicejskiego, od którego, jak wielu sądzi, zależy nasze zbawienie. Jest wyznanie Boże, prawdziwe - kto wtedy wyzna, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, zbawiony będzie. To jest najdoskonalsze wyznanie, bo uwierzyć, że Chrystus jest Synem Boga, to znaczy: zacząć Go czcić, szanować i słuchać we wszystkim. Ilu ludzi czci Jezusa Chrystusa, szanuje i słucha Go we wszystkim? Tylko ci, którzy wierzą, że Jezus Chrystus jest Synem Boga i strasna kara spotka tego, który zlekceważy Syna Boga. Pomsta Boga będzie strasna. Ten, który wierzy, że Jezus Chrystus jest Synem Boga, klęka przed Nim i czci Go oraz słucha Go tak, jak się słucha Syna Boga. Prawdziwa wiara to nie jest tylko jakieś „uwierzenie” w Syna Bożego, ale ona sprawia, że człowiek pada przed Nim na twarz i mówi: "Ty jesteś mój Pan, boś Ty jest jeden, jednorodzony Syn Boga. Ojciec wszystko Tobie dał." Pamiętaj, jeżeli twoja wiara nie uniża cię przed Panem Jezusem Chrystusem, jeżeli nie klękasz przed Nim i nie wyznajesz Go swoim Panem, pozostając w pełnym posłuszeństwie Mu, żadna to wiara w Syna Bożego, a tylko jakieś ludzkie wyznanie, bez wiary.

„Kto by Go nie słuchał, z ludu wygubiony będzie.” Prosta to rzecz. Posłuszeństwo Jemu jest miłsze Bogu niż ofiara. Wiara trzyma cię w postawie szacunku wobec tego Syna Bożego, a ludzie głoszą zupełnie coś innego niż On i Jego apostołowie i prorocy, i wcale Go nie szanują, postępując w swoim życiu, jak sami chcą. Chodzą na przykład na jakieś poligony strzelnicze, aby tam strzelać farbą do siebie nawzajem i mówią, że są chrześcijanami. Piją, upijają się, chodzą na zabawy, żyją w nierządzie i w cudzołóstwie, cały czas uważając, że są chrześcijanami. Kłaniają się drewnianym, kamiennym, gipsowym i stalowym figurom lub obrazom i uważają, że są chrześcijanami. Przecież chrześcijaństwo bierze swój początek od naśladowania Syna Bożego, a swoją nazwę, od pogan, którzy widząc w nich naśladowców Chrystusa Jezusa, tak ich nazwali.

Ewangelia Łukasza 1,30-35:

„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz w łonie i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.”

Ewangelia Mateusza 3,16.17:

„A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody i oto otworzyły się niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na Nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.”

Ewangelia Mateusza 11,27:

„Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.”

Nikt nie może sam z siebie powiedzieć w duchu prawdę o Ojcu, ani o Synu. Jedynie Ojciec i Syn mogą nas napęłnić kosztownością poznania.

Ewangelia Mateusza 14,33:

„A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.”

Ewangelia Mateusza 16,16.17:

„A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.”

Ojciec, który objawił, że to jest Jego Syn. Wspaniałe!

Ewangelia Mateusza 17,5:

„Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!”

Czytamy tu wspaniałe słowa.

Ewangelia Mateusza 26,63:

„Ale Jezus milczał: Wtedy arcykapłan rzekł do niego: Zaklinam cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga?”

Ewangelia Mateusza 27,40:

„I mówili: Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj siebie samego, jeśli jesteś Synem

Bożym, i zstąp z krzyża.”

Ewangelia Mateusza 27,54:

„A setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym.”

Ewangelia Marka 1,1:

„Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym.”

Inaczej o „Synu Boga”, bo tylko w przekładzie w języku polskim jest przymiotnik: Boży, w tekście oryginalnym jest rzeczownik: Boga.

Ewangelia Marka 3,11.12:

„A duchy nieczyste, gdy go ujrzały, padły Mu do nóg i wołały: Tyś jest Syn Boży. A On przykazał im surowo, aby Go nie ujawniały.”

Ewangelia Łukasza 4,3:

„I rzekł do Niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.”

Trzykrotnie podczas kuszenia diabeł tak określił Pana Jezusa.

Ewangelia Łukasza 4,41:

„Wychodziły też z wielu demony, które krzyczały i mówiły: Ty jesteś Synem Bożym. A On gromił je i nie pozwalał im mówić, bo one wiedziały, iż On jest Chrystusem.”

Ewangelia Jana 1,34:

„A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.”

Ewangelia Jana 1,49:

„Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.”

Ewangelia Jana 3,16-18:

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.”

Ewangelia Jana 3,35.36:

„Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha

Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.”

Ewangelia Jana 5,23:

„Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał.”

Ewangelia Jana 5,25.26:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszają głos Syna Bożego i ci, co usłyszają, żyć będą. Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie.”

Ewangelia Jana 8,36:

„Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.”

Ewangelia Jana 10,36:

„Do Mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Błędnie, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?”

Ewangelia Jana 11,4:

„A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony.”

Ewangelia Jana 11,27:

„Rzecz mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.”

Ewangelia Jana 14,13:

„I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu Moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.”

Ewangelia Jana 17,1-3:

„To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił Ciebie; jak Mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których Mu dałeś. A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.”

Ewangelia Jana 19,7:

„Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym.”

Ewangelia Jana 20,30.31:

„I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; te zaś są spisane,

abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu Jego.”

Dzieje Apostolskie 3,13:

„Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piłatem, który uważał, że należało Go wypuścić na wolność.”

Dzieje Apostolskie 3,26:

„Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał Go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.”

Aby was szczęśliwymi czynił, odwracając was od złości waszych.

Dzieje Apostolskie 4,27:

„Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Synowi Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i plemionami izraelskimi.”

Dzieje Apostolskie 4,30:

„(...) gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Syna twego, Jezusa.”

Dzieje Apostolskie 8,37:

„Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.”

W tym fragmencie mowa jest o chrzcie.

Dzieje Apostolskie 9,20:

„(...) a już zaczął zwiastować w synagogach Jezusa, że On jest Synem Bożym.”

Dotyczy to Pawła który wcześniej był wrogiem i został nawrócony przez Pana.

List do Rzymian 1,4:

„Który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.”

List do Rzymian 5,10:

„Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.”

List do Rzymian 8,3.29.32:

„Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zstąpienie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciebie.” (3)

„Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci.” (29)

„On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?” (32)

1 List do Koryntian 1,9:

„Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego.”

1 List do Koryntian 15,28:

„A gdy Mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który Mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.”

2 List do Koryntian 1,19:

„ Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie "Tak" i "Nie", lecz w nim było tylko "Tak".”

List do Galacjan 1, 15.16:

„Ale gdy się upodobało Bogu, który mnie sobie obrał, zanim się urodziłem i powołał przez łaskę swoją, żeby objawić mi Syna swego, abym go zwiastował między poganami, ani przez chwilę nie radziłem się ciała i krwi.”

List do Galacjan 2, 20:

„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciebie jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.”

List do Galacjan 4,4-6:

„(...) lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze!”

List do Efezjan 4,13:

„(...) aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej.”

List do Kolosan 1,13:

„(...) który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego.”

1 List do Tesaloniczan 1,10:

„(...) i oczekiwać Syna Jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który nas ocalił przed nadchodzącym gniewem Bożym.”

List do Hebrajczyków 1,2.5.8.9:

„Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.” (2)

„Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi Synem?” (5)

„Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, oBoże, Bóg twój olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.” (8 i 9)

Sięgając po różne przekłady Biblii, zaobserwowałem, jak tłumacze zmieniali tłumaczenie tego miejsca w Starym, a następnie i w Nowym Testamencie. Jest to cytat z Psalmu 45,7.8; i w przekładzie interlinearnym hebrajsko-polskim w Starym Testamencie jest to tak zapisane: „Tronem Twoim Bóg na wieki i na zawsze berłem prawości, berło Królestwa Twojego. Umiłowałeś sprawiedliwość i znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił cię Bóg, Bóg twój olejkim radości, bardziej niż towarzyszy twoich.” A w przekładzie Izaaka Cyłkowa fragment ten tłumaczony jest w taki sposób: „Tron twój jak Pan wiecznie trwały, berło sprawiedliwe, berło królestwa twego. Ukochałeś cnotę, a nienawidzisz bezprawia, przeto pomazał cię Pan Bóg twój, olejem wesela ponad rówieśniki twoje.”

List do Hebrajczyków 4,14:

„Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebios, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania.”

List do Hebrajczyków 5,5.8:

„Tak i Chrystus nie sam sobie nadał godność arcykapłana, lecz uczynił to Ten, który do Niego powiedział: Jesteś moim Synem, dzisiaj zrodziłem Ciebie.” (5)

„(...) i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał.” (8)

List do Hebrajczyków 6,6:

„(...) gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko.”

List do Hebrajczyków 7,28:

„Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przyszła później niż zakon, ustanowiło Syna doskonałego na wieki.”

List do Hebrajczyków 10,29:

„(...) o ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski!”

2 List Piotra 1,17:

„Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.”

1 List Jana 1,3.7:

„(...) co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem.” (3)

„Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.” (7)

1 Jana 2,22-24:

„Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca. To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu.”

1 Jana 4,9.10.14.15:

„W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze.” (9.10)

„A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.” (14.15)

1 Jana 5,5.9-13.20.21:

„A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?” (5)

„Jeżeli świadectwo ludzkie przyjmujemy, to tym bardziej świadectwo Boże, które jest wiarogodniejsze; a to jest świadectwo Boga, że złożył świadectwo o swoim Synu. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny.” (9-13)

„Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów.” (20.21)

Dokładnie dotyczy to fałszywych wizerunków. Piękny fragment. Chwała Bogu, że nakazał zapisać te fragmenty. Ludzie mogą to tłumaczyć sobie w różny sposób, ale piękno tego zapisu apostoła jest takie, że czytając cały Nowy Testament - słowa Jezusa i apostołów, widzimy główny cel przyjscia Jezusa Chrystusa - by uwielbić Ojca. Gdy padają słowa: „*On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym*”, to znaczy, że Jezus Chrystus, Syn Boga, uwielbił Ojca doskonale. Syn Boży jest doskonałym obrazem Boga. Nie jest drugim Bogiem. Jest doskonałym obrazem Boga, doskonale widocznym dla nas, prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. Pamiętamy, jak czytaliśmy z Ewangelii Jana 17,3: „*A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga*” - to było najwspanialsze pragnienie Syna, który wykonał to zadanie doskonale. W Synu widzimy prawdziwego Boga, podkreślam prawdziwego, a nie drugiego, ale prawdziwego jednego Boga, który w Synu doskonale okazuje się wszystkim. Jezus Chrystus doskonale wykonał całe to zadanie, z jakim Bóg Ojciec posłał Go do nas. Bóg jest niewidzialny, nikt nigdy nie widział Go i widzieć nie może; nikt nie może jeszcze Go zobaczyć (np. Jan.1,18; Jan.6,46; 1Tym.6,16; 1Jana4,12; Obj.4,1-11; 1Król.8,27; Dz.Ap.17,28). Nawet aniołowie w niebie nigdy nie widzieli tego Jednego Boga, dlatego diabłu udało się tylu aniołów za sobą pociągnąć, tak jak tu na ziemi ludzi. Ale Bóg chce być widzialny. Pierwszy stopień widzialności ujawnił się w Jego Synu. Doskonały Syn w doskonały sposób wypełniając wolę Ojca, stał się tym obrazem, tym wizerunkiem Ojca dla nas, już teraz. Gdy widzę Syna, widzę Boga. Po to właśnie Syn Boga przyszedł do nas.

W Liście do Hebrajczyków 1,3 jest napisane:

„On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem Jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach.”

Widzimy tu Syna Bożego po prawicy Ojca na wysokościach, na tronie chwały. Jakże wspaniały zachwyt wnieśli wszyscy, przebywający w niebie, gdy zobaczyli księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, która ma siedem pieczęci i chociaż nie było w niebie nikogo godnego, ani na ziemi, ani pod ziemią, kto mógłby wziąć księgę z rąk Boga i otworzyć jej pieczęcie, to oni widzą zachwyceni, że jest jeden godny, który po wykonaniu całego zadania na ziemi, wchodzi do nieba i może wziąć księgę z rąk Boga i złamać jej pieczęcie - to jest Syn Boży, Boży Baranek Jezus Chrystus. Księga Objawienia stała się dla nas i aniołów księgą otwartą dzięki Niemu. Jezus tak miłuje Ojca, że jedynym Jego pragnieniem było, aby nie był widoczny nikt inny w Nim, jak tylko Ojciec. I doskonale zostało to wykonane. Przez to jeszcze lepiej rozumiem to przykazanie, które zostało do nas wypowiedziane: „*Słuchaj Izraelu, Pan Bóg, nasz Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej.*” Rozumiem, że tak miłując Boga, będę chciał być całkowicie dla Niego, aby On mógł przeze mnie uwidaczniać się bliźnim. Dlatego później jest to drugie przykazanie: „*Miłuj bliźniego swego jak siebie samego*”, aby Ojciec mógł pokazywać się tak, jak się doskonale pokazywał w Swoim Pierworodnym Synu, aby Ojciec wraz z Synem był coraz wyraźniej widoczny we mnie i w tobie. To jest miłować Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły. Nie widzę nikogo innego cenniejszego, dla którego warto byłoby w ogóle żyć na tej ziemi, ani nie mam ważniejszego celu na tej ziemi, jak tylko to, by Syn był coraz bardziej przeze mnie widoczny. To znaczy „uświęcanie się”.

Bóg mówi, że On tylko posłusznym synom daje Swego Ducha, a kim są ci posłuszni synowie? To są synowie, którzy przyjęli Boży zamiar, że nie mamy być jak dzieci diabła, podobni do niego, ale mamy być jako dzieci Boga, podobni do Syna, a przez Niego do Ojca w niebie. To jest posłuszeństwo. Nie można tego wyrazić poprzez przyjście na zgromadzenie, zaśpiewanie kilku pieśni i przeczytanie fragmentu z Biblii. To za mało. Czy chcesz być jak Ojciec, synu lub córko? Czy twój Ojciec jest dla ciebie tak cenny,

że stał się ważniejszy jest od wszystkiego i chcesz być jak On? Czy potrzebujesz Jego Syna, żeby tak, jak w Nim się to wypełniło, tak i w tobie się to dokonało? Czy wzywasz imienia Jezusa, żeby cię zbawił od wszystkiego, co nie jest w tobie z Ojca z nieba, ale jeszcze jest z diabła? To jest zbawienie. To jest chwała. Czy zdajesz sobie sprawę, że całe to wspaniałe nowe niebo, nowa ziemia, będzie wypełnione tylko tymi, którzy są doskonali jak Ojciec. Wspaniałe pisze o tym Jan w pierwszym swoim liście, w trzecim rozdziale:

„Patrzcie, jaką miłość darował nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w Nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty.” (1 Jana 3,1-3)

Rozumiem, po co przyszedł Jezus, po co Słowo stało się ciałem, po co przyszedł Duch Święty - aby uwielbić Syna w nas. Po to Ojciec działa, żebyśmy byli wszyscy podobni do Jego Syna, posłuszni Ojcu we wszystkim, bo Ojciec chce mieć doskonałą całą swoją rodzinę, wszystkie Swoje dzieci doskonałe w wieczności. I Bóg tego dokona. Dlatego jest napisane, że jedną ofiarą uczynił doskonałymi tych, którzy należą do Niego. Życie na ziemi ma sens tylko wtedy, gdy miłujesz Boga ponad wszystko, bo chcesz być jak On, a Bóg zsyła na ciebie Ducha Swego Świętego. Jesteś wszczepiony w krzew winny jako obywatel Królestwa Jezusa Chrystusa. Ojciec jako Winogrodnik dogląda i troszczy się, żeby owoc był godny Jego i Jego Syna. Do kogo bardziej będziesz podobny? Do Boga przecież. On chodzi jako Ojciec i patrząc na ciebie wie, gdzie w tobie trzeba odcinać dziczki, żeby owoc był coraz bardziej takim, jakim jest Ojciec. Bądźcie miłośnikami jak Ojciec wasz jest miłosierny. Czy to nie jest najwyższy wymiar? Kochać Go, to znaczy chcieć być według Jego woli. Tak miłował Go Jego Syn, zawsze chciał trwać w woli Ojca.

Przez cały ten czas będzie jeden Bóg, jeden we wszystkich. Kiedy już „wszystko będzie poddane Synowi, Syn odda wszystko Ojcu, aby Ojciec był wszystkim we wszystkich”. Ojciec nasz jest doskonale czysty, święty. To jest doskonały i wspaniały Bóg, który chce, żebyśmy byli jak On i byśmy mieli z Nim społeczność przez całą wieczność. Czy rozumiesz to, drogocenny dla Boga człowieku? To nie jest zabawa w Kościół. Będziesz tam, albo nie. Bóg nas nie potępia, ani nie straszy, bo jest Tym, który ukochał nas do końca i dał nam wspaniałego Pasterza, Jezusa Chrystusa, który umiłował nas i poszedł umrzeć za nasze grzechy. Możesz być pewnym, że gdy wzywasz Go, aby być naprawdę według woli Ojca, to On ci pomoże. Syn Boży jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. I jako prawdziwy Bóg i życie wieczne mógł zasiąść obok Ojca na tronie i mógł powiedzieć, że ci do których doszło Słowo Boże, są bogami. To nie znaczy, że jakimiś kolejnymi bogami, ale oznacza to, że poprzez Słowo jest w nas coraz bardziej słyszalny i uwidoczniiony Ten, który je wyrzekł.

Jestem tym zachwycony. Niech On to uczyni. Bóg powiedział: "Odpocznij, nie martw się, ale nie bądź nieposłuszny, i nie daj się zwieść nieposłusznym synom i córkom". Bo wiesz co będzie z nieposłusznymi synami i córkami. Oni zginą, chociaż są synami i córkami, z powodu nieposłuszeństwa poginą jak bezbożni. To powiedział Ojciec. Posłuszni synowie i córki oczyszczają się, bo chcą być jak Ojciec i żyć z Nim wiecznie. Nie myśl, że chodzi tylko o to, żebyś był trochę lepszym chrześcijaninem. Nie! Sprawa dotyczy najważniejszej życiowej kwestii, bo „nic nieczystego nie wejdzie do wieczności.” Zatem to musi być On, wszystko tylko w Chrystusie. Tak właśnie pisze apostoł.

Dzieje Apostolskie 5,29-32:

„Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako

Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów. A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy Mu są posłuszni.”

Chwała Bogu. Myśl o tym bracie, siostró, myśl o tym wspaniałym Ojcu. Chrześcijaństwo to jest wywyższenie, to jest chwała przerastająca wszystko. Paweł napisał, że „pośród wrogów krzyża są ci, którzy myślą o ziemskich rzeczach.” Wy myślcie o tym, co w górze, gdzie wasz Chrystus siedzi, tym się radujcie. Nie myśl sobie, że jesteś już całkowicie wyrobionym Bożym naczyniem i już możesz sobie spocząć na laurach, spokojnie „po chrześcijańsku” zasnąć. Pamiętaj, że cały czas Bóg ma cię w Swoich rękach i wyrabia w każdej sekundzie twojego życia dla Swojej chwały. Miłuj Go tak, żeby już nigdy nie chcieć być poza Nim, nigdy nie chcieć odejść w grzech. Dlatego „dzieci Boże nie grzeszą”, nie umieją grzeszyć, a jeśliby zgrzeszyły, to natychmiast wyznają i usuwają grzech, bo nie chcą chodzić w nieczystościach. Wiedzą, że grzech ten zasłania w nich obraz Ojca i Syna. Niech Bóg będzie z nami w tych ważnych dniach. Dopóki żyjemy na ziemi jest nadzieja, że nasze umysły i serca będą czyste i otwarte, a Słowo Boże będzie przemawiać do nas dokładniej. Czytaj Nowy Testament, rozważaj to, na co Duch Święty kładzie nacisk w Nowym Testamencie, bo to ci pomoże rozumieć Ewangelię. Pamiętaj, że twoim celem nie jest być trochę lepszym chrześcijaninem. Masz być jak Chrystus, a Chrystus jest jak Ojciec, a więc być jak Ojciec. Chwała Bogu. Niech Duch Święty ci w tym pomaga.

Niech Bóg przez Swego Ducha Świętego napelnia Swoją prawdą każdego z nas, aby zgodnie z Jego prawdą wszystko w nas tak się działo, jak On chce. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

[1] Fragment książki: Aleksander Krawczuk – „Konstantyn Wielki”

[2] Fragment książki: Ks. Arkadiusz Baron, Henryk Pietras SJ (Opr.) „Dokumenty soborów powszechnych T. I (325-787)